Nr. 296 Środa 25 września 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Polityka zagraniczna „sanacji"

Z racji ataku półurzędowej „Iskry" na rumuńskiego min. spraw zagr., Titulescu, ataku, powtórzonego przez prasę „sanacyjną", jedno z pism opozycyjnych wyraziło zdziwienie, że także między Rumunją a Polską stosunki się popsuły.

Otóż stosunki polsko-rumuńskie oziębiły się już dawno. Było to nieuniknioną konsekwencją nowej polityki polskiej, zapoczątkowanej przez pakt z Hitlerem. Pogorszenie stosunków Polski z Francją, następnie z Rosją i Czechosłowacją, musiało też pociągnąć za sobą — oziębienie stosunków z Rumunją, żyjącą w przyjaźni z Francją i Czechosłowacją, i w dobrych stosunkach z Rosją. Zwłaszcza opór Polski przeciw paktowi wschodniemu wywołał akcję dyplomatyczną Rumunji przeciw stanowisku Polski.

Rzecz zrozumiała, że kwasy polsko-rumuńskie nie mają tej ostrości i goryczy, co polsko-czeskie. „sanacja" bowiem nie ma do Rumunji tych pretensyj, co do Czechosłowacji. Ale z drugiej strony Rumunja jest sojuszniczką Polski, należy więc tu inną stosować miarę.

Warto przypomnieć, że Partja nasza przyjęła dość krytycznie sojusz polsko-rumuński, zawarty w pierwszych latach niepodległości. A to z tej prostej przyczyny, że sojusz z Rumunją miał być asekuracją przeciw Rosji, z którą Rumunja żyła w bardzo naprężonych stosunkach spowodu Besarabji. Polska n[illegible] głaby więc być wciągnięta [illegible] wojnę rosyjsko-rumuńską o sprawę obcą i dla Polski obojętną.

Dzisiaj sytuacja jest całkiem inna. Rosja wyrzekła się Besarabji, wznowiła stosunki dyplomatyczne z Rumunją i oba te kraje żyją w zgodzie. Sojusz polsko-rumuński nie kryje już więc w sobie poprzedniego [illegible] bezpieczeństwa, a ponieważ między Polską a Rumunją [illegible] ma punktów spornych, sojusz obu krajów nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, o ile — rzecz jasna — stanie się na stanowisku, że sojusze dwustronne są wogóle potrzebne czy konieczne.

Tymczasem mądra, przewidująca polityka „sanacyjna" doprowadziła do tego, że właśnie teraz stosunki polsko-rumuńskie pogarszają się. Pogarszają się dlatego, że — jak rzekliśmy — Polska weszła na drogę „przyjaźni" z Hitlerją. Rumunja zaś broni się przed zalewem hitleryzmu. Polska kokietuje Węgry, Rumunja zaś należy do Małej Ententy i nietylko sama nie pójdzie na ustępstwa terytorjalne dla Węgier, ale też stanie w obronie całości Czechosłowacji. Polska jest przeciwna paktowi wschodniemu, Rumunja jest zwolenniczką takiego paktu.

I oto mamy dziwną sytuację. Polska ma dwuch sojuszników Francję i Rumunję, ale z każdym z nich jest na bakier. Gdy spojrzymy na mapę Polski, przekonamy się, że na sześć państw, z któremi graniczy Polska, tylko jedno jest naszym „przyjacielem", mianowicie — Niemcy hitlerowskie. Ale to jest przyjaciel, do którego w pełni zastosować można powiedzenie: broń [illegible], Boże, od takich przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę. Jednem słowem: sąsiedzi Polski są względem niej albo niechętni i nieżyczliwi, albo są usposobieni wrogo, jawnie wrogo lub — co gorsza — [illegible].

Niedość tego. Polityka „sanacyjna" zaszła tak daleko, że Polska znalazła się w jednym obozie z „rewizjonistami", z temi państwami, które domagają się rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego i są gotowe prowadzić wojnę o zmianę tych postanowień. Do tych państw należą Niemcy, Włochy, Węgry, Bułgarja, a więc sami „przyjaciele" Polski. Polska, mająca żywotny interes w tem, by postanowienia terytorjalne Traktatu Wersalskiego były nietknięte, a już w każdym razie, by o zmianę granic nie wszczęto wojny, staje po stronie wojowniczych Niemiec, Włoch, Węgier.

Daremnie byśmy się pytali, jaki jest głębszy sens tej polityki. I po co zwracać się z pytaniami, jeżeli zgóry wiadomo, że nie otrzymasz odpowiedzi? A zresztą do kogo się zwracać?

(jmb.).

W przededniu wielkiej walki

Kongres rad załogowych na Śląsku

uchwalił strajk generalny od 30 września

W niedzielę odbył się w [illegible] większej sali Katowic olbrzymi kongres delegatów rad załogowych kopalń i hut górnośląskich. Przeszło 1000 delegatów wysłuchało w skupieniu sprawozdań referentów międzyzwiązkowej komisji, składającej się z przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych, ZZP oraz ZZZ. Sprawozdanie z rozbitych rokowań z przemysłowcami złożył p. Kapuściński, sprawozdanie o dodatku tonażowym i t. d. — p. Kot, rezolucję strajkową uzasadniał tow. J Słańczyk. W dyskusji wzięło udział 15 przedstawicieli rad załogowych,— którzy wypowiedzieli się bez wyjątku za strajkiem, jako jedyną odpowiedzią na ostatnie prowokacje przemysłowców.

Po ukończeniu dyskusji przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

Wobec prowokacyjnego stanowiska Związku Pracodawców, odrzucającego bez dyskusji uchwalone przez kongres rad załogowych żądania skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie przy zachowaniu obecnych płac oraz dopłat tonażowych na rzecz Sp. Brackich i kas emerytalnych w górnictwie, hutnictwie, kongres uchwala rozpoczęcie w przemyśle górniczym i hutniczym strajku w dniu 30 września b. r. celem realizacji zlekceważonych przez Zw. Pracodawców żądań robotni[illegible].

II.

Wobec gwałtownego wzrostu cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby w ostatnim czasie, kongres poleca uczestniczącym w kongresie Zw. zaw. wniesienie do Zw. Pracodawców żądania podwyżki obecnych płac w górnictwie i hutnictwie.

III.

Kongres domaga się stanowczo nowelizacji obecnej ustawy o urlopach, które w obecnem brzmieniu krzywdzi w niesłychany sposób robotników.

IV.

Kongres protestuje stanowczo przeciwko mieszaniu się kierowników przedsiębiorstw, inżynierów i robotników do osobistych przekonań robotników.

V

Kongres, stwierdzając olbrzymią ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy, domaga się w kategoryczny sposób zniesienia premij od wydobycia i produkcji dla kierowników zakładów pracy, jako głównej przyczyny katastrof i nieszczęśliwych wypadków. Obok tego domaga się kongres zaostrzenia kontroli przez zwiększoną ilość inżynierów w Urzędach Górniczych oraz mężów bezpieczeństwa. Kongres domaga się zakazu powoływania do sądów w sprawach nieszczęśliwych wypadków kierowników kopalń i hut w charakterze rzeczoznawców.

VI

Kongres poleca wszystkim radcom załogowym zwołanie natychmiast zebrań załogowych celem powzięcia uchwał o solidarnem przystąpieniu całych załóg do akcji strajkowej.

Decyzja p. Bartla

Wczoraj przybył do Warszawy p. prof. Kazimierz Bartel, by osobiście uzasadnić wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej odmowę przyjęcia stanowiska senatora z nominacji.

Olbrzymi strajk górników

w St. Zjednoczonych

Wczoraj rozpoczął się w 22 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi. Zastępca sekretarza pracy Macgrady konferował do godz. 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców i górników w nadziei osiągnięcia porozumienia. Jednakże rozkaz o przystąpieniu do strajku został ogłoszony. Spodziewają się, że prezydent Roosevelt, który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie interwenjował. (PAT).

Armja sowiecka

Jak podaje agencja Tass, Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSSR. ogłosiła dekret o stopniach wojskowych dowódców armji i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców.

Zdecydowano, ustanowić stopnie wojskowe dowódców armji „czerwonej", a mianowicie dla dowódców wojsk lądowych i powietrznych stopień porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy, dla dowódców marynarki porucznika, nadporucznika, kapitana, porucznika-kapitana trzeciej klasy, kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców innych rodzajów broni. Ustanawia się też stopień marszałka ZSSR, nadawany przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. S. R. personalnie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi.

(PAT.).

Między wojną a pokojem

Położenie międzynarodowe

Koniec „Komitetu pięciu"

Dziś lub jutro — Rada Ligi

Komitet pięciu zebrał się wczoraj o godz. 10,30 i odbył posiedzenie, które trwało niecałą godzinę. Dyskusja ujawniła całkowitą jednomyślność członków komitetu, co do tego, iż wyjaśnienia udzielone przez Włochy nie stanowią pod[illegible] do dalszej akcji pojednawczej. Komitet postanowił uznać sobotni komunikat włoski oraz wyjaśnienia, złożone wczoraj przez Aloisiego za oficjalną odpowiedź Włoch i stwierdził, że wobec tego dalsza akcja komitetu pięciu nie[illegible] podstaw. Komitet postanowił przekazać sprawę z powrotem Radzie Ligi i przygotować odpowiednie sprawozdanie.

Dziś rano odbędzie się ostatnie posiedzenie komitetu, na którem będzie zatwierdzone sprawozdanie dla Rady Ligi. Wszystkie dokumenty komitetu pięciu, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą [illegible].

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dziś popołudniu lub w środę [illegible]. (PAT.)

Abisynja przyjmuje definitywnie

Delegat Abisynji oświadczył korespondentowi Havasa, iż Rząd abisyński przyjmuje propozycje komitetu pięciu. Przyjęcie propozycyj następuje w tej samej formie, w jakiej zwrócono się do Abisynji, t. j. jako podstawa do rokowań. Proponujemy, dodał delegat, podjęcie dyskusji nad sposobami wprowadzenia w życie projektu komitetu. (PAT.).

Gra Mussoliniego

i Pakt Ligi

Odmowna odpowiedź Rządu włoskiego na propozycje Komitetu Pięciu stanowi wciąż jeszcze temat ożywionych rozmów w kołach Ligi Narodów.

Ze szczególnym naciskiem podkreślają tu „umiarkowany" ton sobotniego wystąpienia Mussoliniego. Według komentarzy miarodajnych kół genewskich dyplomacja włoska nie dopuści do jednostronnego zerwania z Ligą Narodów, zdając sobie sprawę, że tem samem uniemożliwiłaby Francji jej akcję medjacyjną. Zdaniem kół genewskich sytuacja obecna nie może się jednak przeciągnąć zbyt długo. Na zasadzie artykułu 15 statutu Ligi Narodów propozycje Komitetu Pięciu włączone być muszą przez Radę Ligi do ogólnego sprawozdania, w którem wyjaśniona będzie kwestja odpowiedzialności. Z chwilą ogłoszenia sprawozdania Rady znajdzie automatycznie zastosowanie artykuł 12 paktu Ligi, w myśl którego obie strony zobowiązane są do wstrzymania się od kroków wojennych na okres trzech miesięcy. Gdyby w tym czasie którakolwiek ze stron rozpoczęła działania wojenne, stanęłaby wobec Ligi Narodów w roli napastnika, w stosunku do którego weszłyby automatycznie w życie postanowienia sankcyjne, przewidziane w art. 16 paktu Ligi (ATE).

„Ustępstwa" Mussoliniego

Specjalny genewski korespondent „Times'a" donosi, że według pogłosek obiegających w kuluarach Ligi Narodów, najnowsze postulaty włoskie idą w kierunku ograniczenia władzy cesarza abisyńskiego jedynie do dwuch prowincyj, zamieszkałych przez ludność amharską. Wszystkie inne obszary pozostawać mają pod protektoratem Włoch. (ATE)

Dezercja na Sycylji

Z Wiednia donoszą do agencji „Press":

Wiadomości otrzymane z Palermo, zapewniają, iż na Sycylji dezercja z armji włoskiej przybrała ogromne rozmiary. W górach Sycylji ukrywają się liczni dezerterzy.

W miejscowości Suas, w prowincji Messyna, zastrzelony został z ukrycia sekretarz lokalnej organizacji faszystowskiej i jego pomocnik. Policja dokonała masowych aresztowań. Uwięziono około 1300 osób, w tem wielu dezerterów wojskowych. W wielu okolicach Sycylji pod wpływem nędzy mnożą się napady i rabunki na wsi.

Litwa przeciw

„Trzeciej" Rzeszy

Agencja Havasa zamieszcza depeszę z Rygi, według której Rząd litewski już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem wystąpienia do Ligi Narodów ze skargą na postępowanie Niemiec. Ze względu na obecną sytuację międzynarodową Litwa postanowiła uczynić demarche bardziej ścisłą, tylko u sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej. Min. Lozorajtis dokonał demarche w Genewie u ministrów spraw zagranicznych państw zainteresowanych, wręczając im notę o mieszaniu się Niemiec do spraw kłajpedzkich i o środkach, używanych przez Rzeszę. (PAT.).

Nowe ghetto

Uchwały „Reichstagu" w Norymberdze

Kult nienawiści rasowej

Przypominamy ostatnie hece antyżydowskie w Niemczech i próby urządzania pogromów w Berlinie na Kurfürstendamm i w innych miastach. Wkrótce potem gospodarczy dyktator Niemiec, Schacht, zaprotestował przeciw tym chaotycznym awanturom. Powstało ciekawe pytanie, czy Hitler pójdzie za Streicherem, czy za Schachtem, za skrzydłem drobnoburżuazyjnem, czy też za skrzydłem wielkokapitalistycznem ruchu? A może różnica nie była tak wielka, skoro Schacht protestował tylko przeciw „chaotycznym" hecom antyżydowskim?

Tak czy inaczej, „chaos" zaczął przekształcać się w czyny zorganizowane. Pisaliśmy już o okólniku min. Rusta, przygotowującym „rasowe" szkoły powszechne żydowskie na rok 1936. Zwołany w związku z „kongresem" partyjnym w Norymberdze hitlerowski Reichstag („Sejm"), uchwalił dwie podstawowe ustawy antyżydowskie.

Pierwsza o obywatelstwie, odróżnia „przynależność państwową" i „obywatelskość". Obywatelem (Reichsbürger) może być tylko taki „przynależny do państwa", który posiada „niemiecką lub zbliżoną (?) krew". Pozatem taki obywatel obok „krwi" (?), winien wykazać się „gotowością i zdolnością wiernego służenia niemieckiemu narodowi i państwu" (art. 2). Jak z tego wynika, socjalny demokrata - aryjczyk nie może być „obywatelem", bo napewno nie zechce „wiernie służyć" Hitlerowi. A więc obok momentu rasowego, wprowadzono jeszcze polityczny! Tylko „obywatel" korzysta „z pełni praw politycznych". Coprawda tych „praw" tak dużo w „Hitlerji" niema.

Druga „ustawa" norymberska jest ustawą o obronie niemieckiej krwi i honoru (?)". W art. 1 zakazuje małżeństw mieszanych z Żydami, zawarte zaś „podstępnie" takie małżeństwa, np. zagranicą, uznaje za nieważne. Art. 2 zakazuje stosunków pozaślubnych między Żydami a Niemcami. Art. 3 zakazuje Żydom trzymania kobiet służących poniżej 45 lat. Art. 4 zakazuje Żydom wywieszania chorągwi niemieckich, zezwala natomiast na.. chorągwie żydowskie (sjonistyczne?).

Ciekawe są okoliczności uchwalania tych „ustaw". „Marszałek" Reichstagu Göring, „uzasadniając" ustawy, powołał się na to, że sam „Pan Bóg stworzył odmienne rasy". Cóż z tego? Możnaby też powiedzieć, że Bóg stworzył blondynów i brunetów — czy z tego wynika np., że bruneci mają być pozbawiani praw?

Ale ciekawsze są słowa Hitlera, również wypowiedziane w Reichstagu w poprzednią niedzielę. Być może, mówił, uda się na podstawie tych ustaw ustalić możliwy stosunek z Żydami. „Jeśli jednak to się nie uda, nastąpi nowe zbadanie sytuacji". Czy jest to zapowiedź dalszych ograniczeń? próba zastraszania? W dalszym ciągu Hitler zapewnił, że w razie fiasku rzecz zostanie oddana „dla ostatecznego załatwienia partji hitlerowskiej"... Zapowiedź pogromów, czy wysiedleń?

Razem te ostatnie ustawy zamierzają murem oddzielić Żydów (stanowiących 1 proc. ludności) od ludności niemieckiej i uczynić z nich wzgardzoną, pomiataną, pozbawioną praw część ludności. Słowem, odbudowano ghetto—pozostaje tylko przydzielenie Żydom osobnej dzielnicy czy ulicy po miastach. Z Żydów ma się uczynić żer dla ludności, doprowadzonej kryzysem i gospodarką hitlerowską do rozpaczy.

Sfaszyzowany kapitał cofa wszystkie wartościowe zdobycze nowej ery. Rok 1789, wielka francuska rewolucja proklamowały wolność, prawa człowieka i obywatela. W r. 1791 Rewolucyjna Francja proklamowała emancypację Żydów. Ale przy końcu swych dziejów sfaszyzowana burżuazja [nie] może obejść się bez krańcowej demagogji dla swej drobnej burżuazyjnej klijenteli: Łatwiej postawić ve Wrocławiu Żyda pod pręgierzem, niż załatwić obietnicę „oswobodzenia od niewolnictwa procentowego".

Wodzowie niemieckich katolików (kard. Faulhaber) zaprotestowali przeciw podobnej interpretacji rasowej teorji — w duchu nienawiści. Ale demagogowie, broniący się przed ruchem robotniczym, z całą namiętnością chcą odprowadzić namiętności zrozpaczonych tłumów przeciw Żydom. Jak owa rosyjska „czarna sotnia", która krzyczała: „Biej Żydów, spasaj Rassieju!"

Nasi endecy powitali ustawy norymberskie wybuchem radości. „Krok naprzód!" — woła uciesziony „Dziennik Narodowy". Ustawy są „mądre i słuszne" i t. d. Pp. endecy raz jeszcze potwierdzili swe — nieraz wstydliwie ukrywane — pokrewieństwo duchowe z hitleryzmem! Powinniby, wślad za Rosenbergiem, wznieść także okrzyk bojowy przeciw „uniwersalnemu" katolicyzmowi! Bo jak nacjonalizm, to nacjonalizm, jak nienawiść, to nienawiść!

Kazimierz CZAPIŃSKI.

P. S. Zachodzi interesujące pytanie, jak wobec ustawy o obywatelstwie ma wyglądać los miljona Polaków? Czyżby odnalazła się w nich „krew" niemiecka?!

Wizyta lotnicza w Warszawie

W dniu 17 b. m. przybyła z Malmö do Warszawy samolotem komunikacyjnym szwedzkiego towarzystwa komunikacji powietrznej „Aerotransport" delegacja tegoż towarzystwa w składzie Dyr. Nacz. kpt. Flormana, oraz przedstawicieli właściwych naczelnych urzędów szwedzkich. Samolotem (18 osobowy Fokker F. XII) kierował szef pilotów Tow. Aerotransport, kpt. Lindner i przebył drogę z Malmö do Gdyni w ciągu 1 godz. 40 min., z Gdyni zaś do Warszawy w 1 godz. 30 min.

Celem wizyty było praktyczne zapoznanie się z warunkami przelotu w związku z projektowanem uruchomieniem bezpośredniego połączenia lotniczego między Polską a Szwecją. Próbne loty zarówno samolotów polskich, jak i szwedzkich stwierdziły zupełną łatwość obsługi całej trasy a w szczególności szlaku ponad morzem z Gdyni do Malmö.

Burza szaleje

nad Irlandją

Od kilku dni szaleje nad Irlandją niezwykle silna i długotrwała burza. Wyspa jest otoczona niebywale wzburzonem morzem, powodującem szereg katastrof, zawieszenie żeglugi i zniszczenie pomniejszych łodzi i sprzętu rybackiego. Siła wiatru, wielkość fal i długotrwałość burzy nie były notowane od 20-tu lat. Nawet olbrzymy transatlantyckie nie mogą sobie radzić z rozszalałym żywiołem przybywając do portów z wielogodzinnem opóźnieniem i doświadczając wielkich trudności przy lądowaniu pasażerów i ładunku. — Kapitanowie statków, kursujących pomiędzy Irlandją i Anglją, oświadczają, że stan wód na morzu irlandzkiem i w kanale św. Jerzego jest najgorszym z dotychczas notowanych. Siła wichru wyrządza szereg szkód wewnątrz kraju (PAT.).

Przed kongresem C.G.T.

W najbliższy wtorek rozpocznie obrady kongres Generalnej Konfederacji Pracy we Francji C. G. T. odbywa swe kongresy co dwa lata. Kongres tegoroczny wywołuje duże zainteresowanie ze względu na problem połączenia dwóch wielkich organizacyj zawodowych, t. j. Generalnej Konfederacji Pracy i pozostającej pod wpływami komunistów „unitarnej" Konfederacji Pracy.

Rokowania w sprawie fuzji trwają od roku i doprowadziły do usunięcia wielu trudności. (PAT.).

Sytuacja włosko-abisyńska

Mussolini trochę się zawahał

Głosy prasy europejskiej

W LONDYNIE DUŻE ZASTRZEŻENIA.

„Times", omawiając komunikat o przebiegu włoskiej rady ministrów, podkreśla, że zasada interwencji Ligi Narodów nie jest obecnie kwestjonowana. Ton komunikatu zdaje się wskazywać, że drzwi do rokowań pokojowych nie zostały zamknięte. Dziennik dodaje, że Anglja uznaje uzasadnione aspiracje włoskie i jest gotowa zgodzić się na nowy podział surowców w Afryce. Należy pamiętać, że Włochy są również sygnatarjuszem paktu Ligi Narodów, który wprowadził nowe metody w stosunkach międzynarodowych. W dalszym ciągu artykułu „Times" omawia zarządzenia admiralicji angielskiej na morzu Śródziemnem. Angielskie okręty wojenne nie zostały wysłane na wody włoskie, aby zagrażać Neapolowi, Wenecji i innym portom Włoch. Celem zarządzeń angielskich jest utrzymanie pokoju i zapewnienie połączeń Metropolji z kolonjami. Twierdzenie, że konflikt włosko - abisyński może wywołać wojnę światową jest niesłuszne!

„Daily Telegraph" podkreśla, że nadzieje na pokojowe rozwiązanie konfliktu nie znikły. Rada ministrów zajęła stanowisko odmowne, lecz jest rzeczą pomyślną, że Mussolini polecił swemu przedstawicielowi w Genewie, baronowi Aloisi, przedstawić główne linje kontrprojektu, przez co [illegible] ta została możliwość dalszych rokowań.

„News Chronicle" wyraża zdanie, że kontrpropozycje włoskie nie mogą być traktowane poważnie. Dziennik sądzi, że tylko przedłużenie pory deszczowej w Abisynji uniemożliwia Włochom rozpoczęcie działań wojennych. Zdaniem pisma, Komitet pięciu winien przekazać sprawę Radzie Ligi Narodów. (ATE).

* *

„Daily Herald" oświadcza, iż wreszcie Rzym wykazał zmysł rzeczywistości. Pismo podnosi równocześnie, że spór w obecnej swej fazie nie może być wyjęty [z ramy] Ligi, a wszelkie załatwienie zatargu na drodze konferencji 3-ch mocarstw jest wykluczone. (PAT).

W PARYŻU POWIEW LEKKIEGO OPTYMIZMU.

Prasa poranna omawia o[becny] rozwój wydarzeń w związku z konfliktem włosko - abisyńskim. Głosy pism są nacechowane pewnym optymizmem. Niemal wszystkie dzienniki stwierdzają, że droga do dalszych rokowań nie została zamknięta, pomimo odmownego stanowiska włoskiej rady ministrów. Podczas ostatniej rozmowy pierwszego delegata włoskiego z przewodniczącym Komitetu pięciu, de Madariaga, były wyraźnie poruszone możliwości nawiązania [ro]kowań na innej podstawie.

Sprawozdawca zagraniczny „[E]cho de Paris" oświadcza, że należy czekać na kontrpropozycje Rządu włoskiego. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Komitet pięciu przyjął wnioski Rządu włoskiego. Przypuszczalnie rządy zainteresowanych państw złożą Rządowi włoskiemu nowe sugestje, które jednakże będą odbiegały od propozycyj włoskich.

Korespondent genewski „Petit Parisien" zaznacza, że rozpiętość między włoskiemi i angielskiemi propozycjami jest bardzo duża. Dlatego też w kołach delegacji angielskiej panuje przeświadczenie, że dalsze rokowania są zbyteczne.

„Le Journal" przestrzega przed zbytnim optymizmem w ocenie sytuacji. Należy się zadowolić stwierdzeniem, że obecnie dalsze rozmowy z Włochami stały się możliwe. (ATE).

w Hiszpanji

Santiago Alba tworzy Rząd

Prezydent Zamora polecił [utwo]rzenie nowego Rządu Santiago Alba. Nowy Rząd ma być wyrazem „koncentracji sił o tendencjach [na]rodowych".

Zamora uważa, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej nie należy zarządzać w najbliższej przyszłości wyborów.

Zamora pragnąłby, by w nowym Rządzie były reprezentowane wszystkie stronnictwa mieszczańskie: [z] wyłoby monarchistów, socjalistów, komunistów i anarchistów. (PAT.).

*

[illegible]

[U]tworzenie Rządu, odpowiadającego życzeniom prezydenta Zamory t. j. Rządu szerokiej koncentracji, będzie bardzo trudne, ponieważ Gil Robles wódz faszystów, przyjmując w zasadzie współpracę z Albą, zaznaczył, iż program nowego gabinetu powinien przewidywać reformę konstytucji, natomiast republikanie lewicowi sprzeciwiają się tej rewizji. (PAT.).

Wizyta Ribbentroppa w Warszawie

W kołach politycznych utrzymują, że w bieżącym tygodniu ma przyjechać do Polski von Ribbentropp. Podobno von Ribbentropp zaproszony został na reprezentacyjne polowanie. Niemniej przeto uważają, że dyplomata niemiecki przeprowadzi rozmowy polityczne.

Jednocześnie „Kurjer Warszawski" donosi o wyjeździe b. pos. Radziwiłła oraz gen. Fabrycego do Niemiec na polowanie do premjera Prus. Goeringa.

Na ławie oskarżonych

B. poseł B. B. W. R. Wojciechowski,

łapówki i wyzysk najbiedniejszych

Przed Sądem Okręgowym Warszawy rozpoczęła się wczoraj głośna sprawa b. posła BBWR. Wojciechowskiego, który zasiadł na ławie oskarżonych w towarzystwie skazanego już uprzednio na [illegible] a obecnie odsiadującego tę karę podkomisarza Stefana Dąbrowskiego, b. referenta spraw personalnych w departamencie więziennictwa Ministerjum Sprawiedliwości. Afera b. posła Wojciechowskiego pozostaje w ścisłym związku z aferą Wacława Kani oraz Dąbrowskiego co do wyrabiania za odpowiednie łapówki posad w więziennictwie. Kania, który był „naganiaczem" klijentów został skazany na 3½ lat więzienia a Dąbrowski, jak pisaliśmy na 5 lat. P. Wojciechowski, który będąc prezesem „sanacyjnego" Związku kolejowych drużyn konduktorskich również „werbował" kandydatów na posady i przesyłał ich wraz z wpłaconymi przez nich sumami podkom. Dąbrowskiemu obecnie dopiero znalazł się przed kratkami sądowemi [i] odpowiada z więzienia, gdzie ulokowano go natychmiast po wydaniu go przez poprzedni sejm.

Osobą b. posła Wojciechowskiego prokurator zajął się w czasie dochodzenia, prowadzonego wśród straży więziennej w aferze Kani i Dąbrowskiego. Okazało się bowiem, że niejaki Zaniewski, strażnik więzienny w Samborze otrzymał posadę za sumę 300 zł., wpłaconą podkom. Dąbrowskiemu a „interwenjował" zaś właśnie b. poseł Wojciechowski. „Interwencja" polegała na tem, że p. Wojciechowski zażądał, aby prócz dokumentów i podania do Min. Sprawiedliwości Zaniewski dostarczył 300 zł. Zaniewski, który był poprzednio urzędnikiem kolejowym znał b. posła Wojciechowskiego ze Związku kolejowych drużyn konduktorskich. Wojciechowski przy św. Zaniewskim telefonował do Dąbrowskiego mówiąc mu o „kandydacie", na którym mu zależy, — a po rozmowie oświadczył Zaniewskiemu, że „gdy będą pieniądze będzie i posada". Zaniewski zapożyczył się wśród rodziny i — posadę otrzymał. Ciekawym szczegółem był fakt, iż danie posady Zaniewskiemu było utrudnione świadectwem władz administracyjnych, stwierdzającem, że Zaniewski należy do Obozu Wielkiej Polski. Po „interwencji" Wojciechowskiego jakoś [illegible] owego świadectwa została usunięta.

Jest rzeczą ciekawą, że w toku dochodzeń, które wykryły cały szereg „petentów" p. Wojciechowskiego, wpłacających mu w swoim czasie [illegible] wzamian za obietnicę posady, — okazało się, że wielu ludzi odmawiało [illegible], twierdząc, że „wolą żyć, [illegible] kulę we łbie". Podobne zjawisko wystąpiło i w czasie rozprawy, kiedy szereg świadków zmieniał swoje zeznania, składane w śledztwie — i „nie pamiętał" szczegółów ani tego, co ci [sa]mi ludzie mówili w śledztwie.

Dochodzenia ustaliło, iż Wojciechowski był w bliskiej przyjaźni z Dąbrowskim i [illegible] pieniądze, zdobyte [illegible] przez nędzarzy, marzących o zdobyciu posady. Interesantom, zwracającym się o posadę, Wojciechowski mówił zwykle, że potrzebuje kilkuset złotych „na kolację" z kimś, co może dać posadę. Sumy żądane za posady dochodziły do 1000 zł.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes Posemkiewicz, w komplecie sędziowskim znajdują się sędziowie Wojciechowski i Cichowski, oskarża prok. Korkuć, obronę wnoszą adw. Ettinger i Skoczyński.

Oskarżony Wojciechowski pochodzi z Poznańskiego i z zawodu jest niższym funkcjonarjuszem kolejowym. Na rozprawie zachowuje się z całą pewnością siebie i z tupetem zadaje świadkom pytania, mające go oczyścić. Do winy się nie przyznaje.

Wśród zeznań świadków w dniu wczorajszym na specjalną uwagę zasługiwały zeznania kolejarza Kazimierza Penza. Świadek ten zwrócił się w lokalu Związku drużyn konduktorskich do Wojciechowskiego pytając o posadę dla brata, mającego powrócić z wojska. Wojciechowski kazał przynieść dokumenty — i 400 zł..... „na kolację" z kimś, z kim ma pomówić. Gdy złożono Wojciechowskiemu dokumenty [wraz z] pieniędzmi, — Wojciechowski włożył wszystko do koperty i kazał petentowi odnieść to Dąbrowskiemu. Dąbrowski oświadczył, że petent otrzyma zawiadomienie urzędowe. Gdy nie mając odpowiedzi Eugenjusz Penza zwrócił się do Ministerjum, szukając Dąbrowskiego dowiedział się, że już nie urzęduje... (Dąbrowski był już aresztowany).

Bracia Penzo zażądali od Wojciechowskiego zwrotu pieniędzy, co przyszło im z trudnością, gdyż otrzymali pieniądze ratami, a Wojciechowski zawymyślał żonie Penza oświadczając, że Penzo był „szpiclem" nasłanym mu przez władze śledcze.

Kazimierz Penzo zapytany przez sąd, czy nie dziwił się, gdy Wojciechowski żądał pieniędzy za posadę, oświadczył filozoficznie:

„Cóż, takie już dziś podłe czasy, że jak nie posmarujesz, — to nie pojedziesz".

Św. Komorowski stwierdził, że „ogólnie kolejarze mówili, że Wojciechowski może dawać posady, bo ma protekcję". Tenże świadek w śledztwie twierdził, że wie, iż niejaki Kubicki otrzymał posadę w więziennictwie za 500 zł., danych Wojciechowskiemu, a na rozprawie nie mógł sobie tej okoliczności przypomnieć.

Św. Kubicki, b. kolejarz w śledztwie przyznał się, że posadę w straży więziennej w Koronowie dostał naskutek wpłacenia 500 zł. Wojciechowskiemu, na rozprawie zapewniał gorąco, że sam dowiedział się o posadach, i sam napisał podanie bez niczyjej pomocy. Świadek nie umiał odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego jego podanie co do słowa jest identyczne z innemi podaniami, pisanemi przez Wojciechowskiego dla pe[tentów].

Świadek Wróblewski, kierownik pociągu, kategorycznie stwierdził, że zwracał się do b. posła Wojciechowskiego o posadę dla syna w więziennictwie, a Wojciechowski zażądał 300 zł., zastrzegając się, że to nie dla niego, lecz dla „kogoś".

Lista świadków jest długa, większość ich to albo ludzie, którzy zdobywali z największym wysiłkiem pieniądze dla stworzenia sobie perspektywy otrzymania posady, bądź też ci, co starali się o te posady dla kogoś ze swych bliskich.

Rozprawa potrwa jeszcze dwa dni.

L. K.

„Spokój panuje w Austrji"

Policja wykryła potajemny skład broni, zawierający szereg karabinów maszynowych oraz radjową stację nadawczą.

Wykryto ponadto centralę propagandy narodowo - „socjalistycznej", której komórki rozrzucone były po całem mieście. Aresztowano szereg narodowych „socjalistów". (PAT).

Pamiętajcie! 6 października w całym kraju odbędzie się Dzień Młodzieży Robotniczej. Czyńcie już przygotowania.

Po wyborach B.B.W.R.

„Przedstawicielstwo“ mniejszości narodowych

Dawaliśmy już krótkie zestawienie „owoców wyborczych“ z punktu widzenia **sprawy narodowościowej** w Polsce.

Społeczeństwo białoruskie nie otrzymało ani jednego mandatu poselskiego czy senatorskiego; **niemieccy hitlerowcy** liczą na nominacje senackie; „**reprezentacja**“ **żydowska** przedstawia się wręcz komicznie. Inaczej wygląda **kwestja ukraińska**.

Obóz „sanacyjny“ zawarł kompromis z kierownictwem „Undo“. Duża część społeczeństwa ukraińskiego posłuchała wezwania „undowców“ i poszła do urn wyborczych. Teraz „Diło“ skarży się na różne rzeczy. Jak napisaliśmy w niedzielę w naszym „Przeglądzie prasy“, te skargi nie są uzasadnione. Kierownicy „Undo“, skoro akceptowali punkty kompromisu, bardzo przykre dla ich godności (obowiązek głosowania na jednego kandydata własnego, choć.... **zatwierdzonego** oraz na czołowego kandydata BBWR.), powinni byli ocenić zawczasu należycie, jak wyglądają **istotne możliwości** B. B. W. R. w społeczeństwie polskim. Tego nie zrobili i... popełnili poważny błąd, który pociągnie za sobą duże konsekwencje. Teraz z natury rzeczy będzie narastał opór, z jednej strony — lewicowych kół ukraińskich (socjalni demokraci i radykali - socjaliści), z drugiej — grup skrajnie nacjonalistycznych (odłam Palijewa, ewentualnie U. O. N.). I kierownicy obozu „sanacyjnego“ tak samo nie zrozumieli — nie poraz pierwszy — głębokiej słuszności aforyzmu Leona Gambetty, mistrza mądrych kompromisów politycznych w pierwszym okresie „Trzeciej Republiki“ francuskiej.

„Gdy zawieram układ z przeciwnikiem **słabszym**, — nie wolno mi go **upokarzać**; w przeciwnym razie tworzę sam zasoby żalu i goryczy przeciwko mnie“.

Jest to aforyzm bardzo mądry.

Mówiąc bezstronnie ten układ „sanacyjno“ - „undowski“ ma jedną cechę niewątpliwie dodatnią: **nastąpiła likwidacja nieprawdopodobnego flirtu ze „starorusinami“** (moskalofilami), flirtu, obrażającego i Polaków i Ukraińców, a kultywowanego przez B. B. W R. od szeregu lat.

***

Przypuszczać wolno, że kierownictwo „Undo“ osłabnie mocno w opinji mas ukraińskich. Wśród Niemców fala **psychozy hitlerowskiej** zdaje się opadać; nasi towarzysze z **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce** odczuwają wyraźnie wzrost przyjaznej dla ich wysiłku atmosfery. Żydzi w swoich środowiskach świadomych nie poszli ani za p. Wiślickim, ani za wezwaniem rabinów. „Jednolity front“ **z demokracją polską** ogarnął i **socjalistów żydowskich**, i „folkistów“ i odpowiedzialnych kierowników sjonizmu z p.p. Grynbaumem i Hartglasem. Ruch białoruski będzie trwał nadal tylko... poza „odnowionym“ parlamentem Rzeczypospolitej.

***

W tych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek „załatwieniu sprawy narodowościowej w ramach parlamentaryzmu“ p.p. Sławka, Cara i Podoskiego, t. zn. na gruncie Sejmu i Senatu z roku pańskiego 1935. A **przygotować rozwiązanie** trzeba koniecznie i to w tempie szybkiem. Współpraca Polskiej Partji Socjalistycznej z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych stanowi tu **naturalny punkt wyjścia**. Ale nietylko ruch socjalistyczny; i ruch ludowy i wogóle wszelkie odłamy demokracji polskiej muszą zrozumieć, że **problem narodowościowy w Polsce** dochodzi powoli do sytuacji: „pięć minut przed dwunastą“, i że ordynacje wyborcze B. B. W. R. **uniemożliwiły** szukanie dróg wyjścia... z gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Na froncie walk strajkowych w Warszawie

Strajk okupacyjny w fabryce guzików „Eska“

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce guzików metalowych „Eska“ przy ul. Wileńskiej 45 na Pradze.

Strajk powstał spowodu nieprzyjęcia przez fabrykanta żądań ekonomicznych robotników. Na konferencji w Inspektoracie pracy w sobotę fabrykant zachował się w sposób najzupełniej niewłaściwy.

88 robotników i robotnic pozostaje w fabryce.

Strajk w fabryce przy ul. Bonifraterskiej trwa nadal

Strajk w fabryce guzików galilitowych przy ul Bonifraterskiej w Warszawie trwa nadal bez zmiany. Fabrykant nietylko nie dał odpowiedzi na postulaty robotnic, wysunięte na konferencji sobotniej, ale, wpadłszy wczoraj na teren fabryki, gdzie pozostają strajkujące robotnice, zachował się w sposób niedopuszczalny: wygrażał im laską, wymyślał, krzyczał.

Na terenie fabryki panują okropne warunki higjeniczne i dwie robotnice zasłabły.

Sytuacja strajkowa przedstawia się bez zmiany.

Wczoraj przybyli do fabryki tow. tow. Przetacznik i Radzikowski, przedstawiciele Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego, do którego dotychczas robotnice tej fabryki nie należały — i przyrzekli interwencję w Inspektoracie pracy.

***

Wczoraj przystąpiła do strajku solidarności sąsiadująca z fabryką guzików fabryka grzebieni, również własność Pereca Ossjana.

Gdy robotnicy tej fabryki przystępowali do strajku, doszło do zajścia.

Ulgi kolejowe dla urzędników państwowych

Organizacje urzędnicze podjęły starania, aby ulgi kolejowe dla urzędników państwowych unormowane zostały na poziomie 50% obowiązującej taryfy osobowej. Obecnie ulgi kolejowe, przyznane urzędnikom, wynoszą 33% taryfy normalnej

Jak słychać, postulaty urzędnicze nie mają widoków na uwzględnienie przy rewizji taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych. Władze kolejowe stanęły na stanowisku, iż urzędnicy państwowi należą do kategorji osób o zapewnionych dochodach, które według wskaźników cen kształtują się stosunkowo lepiej niż dla innych warstw społecznych.

Polskie władze kolejowe bronią zapatrywania, iż 33-procentowa ulga dla urzędników jest dostatecznem ustępstwem ze strony kolei, tembardziej, że ulgi te obejmują również rodziny urzędnicze i mają zastosowanie bez względu na ilość przejazdów. (Presa)

Zakończenie strajku w kaflarni Częstochowskich Zakładów Ceramicznych „Barbara“ B. S. Helman

(Kor wł.)

Trwający od dnia 27 sierpnia strajk w kaflarniach częstochowskich Zakładów Ceramicznych „Barbara“ S. B. Helman, w dniu 14 września r. b. został zakończony na następujących warunkach:

Kaflarze, w liczbie 11-tu, którzy wyrzucili za bramę majstra St. Skuteckiego, powracają wszyscy do pracy od dn 18 b. m na dotychczasowych warunkach płacy i pracy. Kaflarze zadeklarowali się w złożonem w Inspekcji Pracy 22 Obwodu oświadczeniu wpłacić zł. 12 gr. 50 na R. T. P D i zł. 12 gr. 50 na L. O. P. P. czyli sumę zł. 25, potrącaną w kilku kolejnych ratach.

Zarząd Częstochowskich Zakładów Ceramicznych wypłaca kaflarzom urlopy za 1935 rok, natomiast co się tyczy obliczania urlopów za 1934 rok obliczenie zostanie sprawdzone, a Piotr Wicheckl otrzyma dopłatę do 15-to dniowego urlopu (6 dni). Wypłaty należności urlopowych odbędą się dnia 20 b. m.

Dzięki solidarności robotników Cegielni „Michalina“ i „Częstochowskich Zakładów Ceramicznych“, kaflarze strajk swój całkowicie wygrali.

Ceramicy okręgu Częstochowskiego, uczcie się walczyć od robotników cegielń „Michalin“ i „Barbara“ — i stwórzcie siłą Klasową Organizację.

Święto winobrania w Zaleszczykach

W niedzielę w ramach Święta Winobrania odbył się w Zaleszczykach obchód, z udziałem około 2500 osób, reprezentujących 4 powiaty, w których znajdują się winnice.

Uroczystość odbyła się na placu ćwiczeń wojskowych i miała przebieg imponujący. Po raz pierwszy urządzone w Polsce Święto Winobrania przyniosło pełny sukces jego inicjatorom i dało możność przeglądu dorobku naszej najmłodszej gałęzi przemysłu rolniczego. Pochodowi dożynkowemu przyglądało się 7000 zgórą osób przybyłych z całej Polski. (PAT.)

Plan finansowy socjalizmu angielskiego

Socjalizacja kredytu w Anglji a w Polsce

W swych projektach finansowych i walutowych Brytyjska Partja Pracy sprzeciwia się zamiarom powrotu do złotego parytetu, uważa bowiem, że taki powrót oddałby walutę angielską w ręce międzynarodowej spekulacji finansowej.

Towarzysze angielscy są zwolennikami waluty „manipulowanej“ (kierowanej) — „managed currency“), któraby miała ustaloną siłę nabywczą zarówno nawewnątrz kraju (stały poziom cen), jak i — w miarę możności — wobec innych walut.

Rozumieją oni jednak, że utrzymanie stałego poziomu cen jest ściśle związane z **planowem kierownictwem gospodarki**, której znów warunkiem jest planowa polityka nietylko pieniężna, ale i kredytowo - inwestycyjna.

„Partja Pracy zmierza do zastąpienia obecnego chaosu w życiu ekonomicznem przez gospodarkę planową, która umożliwi pełną produkcję i pełne spożycie, skończy z obecnem tragicznem przeciwieństwem braku i obfitości, bezrobocia i robót zaniedbanych, domagających się uruchomienia. Kontrola narodowa zgodna z korzyścią narodu, nad tworzeniem i rozdziałem kredytu jest niezbędną częścią takiego planu a ma ona za cel wyzyskanie kredytu dla rozwoju produkcji a nie dla gry spekulacyjnej“ *).

Polityka finansowa Partji Pracy idzie w dwuch kierunkach: 1) kontrola nad Bankiem Anglji i nad bankami akcyjnemi; zlikwidowanie spekulacji, 2) kierownictwo przypływu kapitałów do przemysłu.

Bank Anglji — centralna instytucja emisyjna, od której zależy wielkość obiegu pieniężnego, zależy, czy będzie deflacja, czy inflacja, a dalej instytucja, administrująca funduszami skarbu państwa („Bank Rządu“) i wreszcie kierownicza instytucja kredytowa („Bank bankierów“) jest całkowicie niezależna od Rządu. Powstała instytucja niezdrowa—instytucja kierownicza w polityce finansowej i monetarnej jest jakąś „Gwiaździstą Izbą wielkiej finansjery“. Tę niezdrową sytuację (której niema w szeregu innych krajach, gdzie banki emisyjne są pod ścisłą kontrolą Rządu) chce Partja Pracy usunąć.

Ale jeśli Bank Anglji decyduje pośrednio o kredycie, którego rozmiary i koszty (stopę dyskonto) reguluje, bezpośredniemi rozdzielcami tego kredytu są banki akcyjne. To też Partja Pracy obok społecznej kontroli nad Bankiem Anglji domaga się takiejża kontroli nad kredytem przez ustanowienie specjalnej instytucji — Korporacji Bankowej (National Banking Corporation).

Uspołeczniony Bank Anglji, Zarząd wspomnianej Korporacji Bankowej, dalej — specjalny Urząd Inwestycyjny (National Investment Board) będą współdziałać z kierownictwem planowej gospodarki. Urząd Inwestycyjny najpierw ustali sumę rozporządzalnych środków. Zadecyduje ile kapitałów i w jakiej formie można będzie wypożyczyć zagranicę, dalej — ustali potrzeby kredytowe poszczególnych gałęzi przemysłu, starając się, by w jednych nie było nadmiaru inwestycyj, a inne nie odczuwały braku kapitału, co — zarówno nadmiar jak brak — dezorganizuje życie gospodarcze. Pierwszeństwo w rozdziale zależeć będzie od roli, jaką w życiu kraju odgrywa dana gałąź przemysłu.

Życie gospodarcze tak zasobnego w kapitały kraju, jak Anglja, dostarcza na każdym kroku przykładów, do czego prowadzi chaos w dziedzinie kredytowej. Obliczono, że krach r. 1931 spowodował utratę 47 proc. kapitału akcyjnego i wierzytelności 284 spółek akcyjnych, pochodzących z r. 1928 — roku „pomyślności“ (50 miljonów funtów na 117 miljonów). 58 towarzystw, powstałych w r. 1928 (ostatnie 6 mies.) z kapitałem nominalnym 15.117.000 funtów przyprawiło w niecałe pół roku akcjonarjuszów o stratę 96 proc. ich kapitałów Tak spekulanci wielkokapitalistyczni obchodzą się z powierzonym im owocem częstokroć dziesiątków lat wysiłków drobnych ciułaczów. A z drugiej strony — były wypadki, że szczupła grupa spekulantów giełdowych „zarabiała“ w 15 dni lub trzy tygodnie 450.000 lub 360.000 funtów.

I tak ogromne masy kapitałów „rozchodzą się“ po kościach, a nikła zaledwie część może pełnić rolę w produkcji.

***

Nie chcemy rozwodzić się tu nad porównywaniem stosunków angielskich z polskiemi. To, że jesteśmy krajem ubogim w urządzenia—z jednej, w kapitały — z drugiej strony, właśnie narzuca nam tembardziej konieczność planowej gospodarki dla zwiększenia zamożności kraju. Polityka pieniężno-kredytowa musi służyć potrzebom gospodarki kraju zamiast być, jak obecnie — ich tamą.

A pozatem — u nas uspołecznienie kredytu jest o wiele łatwiejsze niż w Anglji (pod względem technicznym), ile, że kredyt jest już dziś w znacznej mierze w ręku państwa, a — jeśli chodzi o kredyt długoterminowy — wyłącznie.

Dobrobyt mas ludowych w Polsce zależy tylko od tego, czy zdołają sobie wywalczyć spowrotem utracone swobody i powołać Rząd swego zaufania.

(W.).

*) Broszura Partji Pracy p. t. „Labour's Finance Policy“.

Przegląd prasy

O Sejmie i o polityce zagranicznej

SEJM OBSZARNIKÓW.

P. Rybarski zamieszcza w „Dzienniku Narodowym“ pełen goryczy artykuł. Stwierdza bowiem:

„Między „wybranymi“ posłami jest sporo ziemian. Odsetek ich jest obecnie większy, niż był w którymkolwiek z dawnych sejmów“.

P. Rybarski ma żal, że dawna klijentela endecka — ziemianie przeszła do „sanacji“. Endecja chciałaby mieć monopol na reprezentowanie obszarników Ci jednak woleli pójść tam, gdzie aktualnie można skorzystać materjalnie. Endecy byli u władzy — byli endekami. Dziś „sanacja“ jest u żłobu — więc jej służą.

To też p. Rybarski, stwierdzając zgodnie z prawdą, że chłopi nie głosowali, dokucza „wybranym“ ziemianom:

„Na wsi głosował przedewszystkiem sołtys, nauczyciel, Żyd—karczmarz i bardzo często ziemianin. — Ziemianie weszli licznie do Sejmu dzięki głosom Żydów z miasteczek i głosom urzędniczym“

Więcej p. Rybarski nie tylko dokucza. On straszy ziemian, że na wsi „odżyje radykalizm dzięki politycznym błędom ziemiaństwa“, gdyż „chłop nie znajduje we dworze swego naturalnego obrońcy“ bowiem „pan ze dworu woli dzisiaj zawdzięczać swoją pozycję łasce starościńskiej“.

P. Rybarski się myli. Radykalizm na wsi nie odżyje, bo **już odżył**. Wieś jest już radykalna nietylko spowodu błędów politycznych obszarników, ale przedewszystkiem spowodu swego własnego katastrofalnego położenia gospodarczego, w jakie wpędziła chłopów gospodarka kapitalistyczna. Świadomość konieczności przebudowy społecznej przeniknęła już wieś, a przedewszystkiem młodzież chłopską

Same zabiegi zaś p. Rybarskiego o sympatje ziemiaństwa są doprawdy komiczne.

Jedno posiada tylko wartość. — Autorytatywne pióro stwierdziło, że endeccy obszarnicy przeszli do „sanacji“ i że dobrze im się tam dzieje, bowiem „odsetek ich w Sejmie jest obecnie większy, niż był w którymkolwiek z dawnych sejmów“.

NIEMIECKIE CHMURY NAD LITWĄ.

„Gazeta Polska“ zamieściła korespondencje z Kowna, w której w związku ze sprawą Kłajpedy pisze o napięciu stosunków litewsko - niemieckich. Nad Litwą „zawisły chmury“ — pisze korespondent „Gazety Polskiej“ i przewiduje, że „lunie z nich już niezadługo deszcz, który może podmyć młode fundamenty odrodzonego państwa“.

Cytując powyższe słowa organu pułkowników „Dziennik Warszawski“ udziela rady Litwie, aby wobec niebezpieczeństwa niemieckiego zbliżyła się do najbliższego i mającego wspólne interesy swego sąsiada Polski i u niej szukała pomocy, czy oparcia przed zakusami imperjalistycznymi Hitlera.

Rada dobra! Tylko że, niestety, oficjalne czynniki polityki polskiej jak to widzieliśmy ostatnio w Genewie zwracają się właśnie w stronę Berlina.

JAK BĘDĄ SIEDZIEĆ W TYM NOWYM SEJMIE.

P. Regnis, felietonista „Naszego Przeglądu“ pisze o zmartwieniach „sanacji“, która nie wie — jak rozsadowić swych posłów w Sejmie:

„Posłowie siedzić mogą nawet według okręgów wyborczych. Ale kto wie czy radykalnie usposobiony poseł Stpiczyński nie zechce umieścić Wierzbickiego na skrajnej prawicy, by samemu zasiąść na miejscu posła Chęcińskiego. Można zresztą i inaczej. Do Sejmu dostali się protegowani różnych czynników. Można więc siedzieć według protektorów. Oczywiście, że sposób siedzenia nie decyduje. Stary Krylow powiedział w bajce: „jak panowie nie zasiądziecie, na muzykantów się nie nadajecie“ (a wy gospoda kak ni sadities wsio w muzykanty nie godities)“. Sejm nie jest zresztą od siedzenia. Robota główna polega na wstawaniu, na posłusznem głosowaniu przeplatanem występami wokalnemi“.

S-ek.

Dla uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego

Wycieczka do Konstancina

Zarząd Główny TUR, wobec zbliżania się rocznicy dziesięciolecia śmierci autora „Ludzi Bezdomnych“ i „Przedwiośnia“ organizuje wycieczkę do Konstancina, gdzie wielki pisarz spędził kilka ostatnich lat swego życia.

Uczestnicy wycieczki, korzystając z uprzejmości Rodziny znakomitego pisarza, zwiedzą dom wraz z biblioteką Stefana Żeromskiego i wysłuchają prelekcji wybitnego znawcy twórczości pisarza.

Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 29 września w godzinach przedpołudniowych. Zapisy z opłaceniem 1 zł. 50 gr. od osoby w Sekretarjacie Głównym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 28 (IV p.) do czwartku włącznie. Liczba uczestników — ograniczona.

Niedźwiedzie odwiedzają obóz
polskiego podróżnika na wyspie Kościuszki

Dr. Stefan Jarosz, który od kilku tygodni przeprowadza badania wyspy Kościuszki na Pacyfiku, samotnie, zabrawszy żywność na kilka dni, objechał w małej łodzi wschodni brzeg wyspy i zatrzymał się w zatoce Ednat.

Wyspa Kościuszki, mająca około 50 klm. dł. i 30 klm. szerokości, oddalona jest od lądu stałego o około 150 klm. Najbliższemi miastami są Katchikan i Wrangell. Na wyspie znajduje się nieczynna już obecnie „cannery", czyli fabryka konserw rybnych w Shakan. Jest to zarazem najdawniejsza i stała osada na wyspie. Obecnie mieszka tam pocztmistrz, a w sąsiedztwie zabudowań cannery zamieszkują dwaj starzy Indjanie. Dawniej istniała tu wieś indyjska — świadczą o tem liczne drewniane groby [illegible] sąsiednich maleńkich wysepkach. Pamiątką po dawnej gorączce złota są oddawna porzucone kopalnie złota.

Ostatnio podróżnikowi naszemu wydarzyła się ciekawa przygoda, którą tak w liście opisuje: „Dnia 24 sierpnia, kiedy samotnie około 2 klm. od wybrzeża zapuściłem się wgłąb puszczy, by założyć nową stację klimatyczną i dłuższy czas spędziłem tam, sprawdzając termometry, odwróciwszy się nagle zauważyłem w odległości 15 kroków przyglądającego mi się z nad potoku czarnego niedźwiedzia. Stał spokojnie — oglądając się raz i drugi, a kiedy zauważył mój ruch, gdy sięgałem po aparat filmowy, umknął bez pożegnania się, w gęstwinie".

Na wyspie znajduje się mnóstwo czarnych niedźwiedzi i o tej porze roku łatwo je spotkać nad potokami, pełnemi łososi.

Niema porozumienia
pomiędzy Polską a Litwą

Litewska Agencja Telegraficzna donosi:

Rozpowszechniane zagranicą wiadomości o porozumieniu litewsko-polskiem nie odpowiadają rzeczywistości.

PAT. komunikuje z Genewy, że [illegible] sobotę ministra Becka odwiedził litewski minister spraw zagranicznych, Lozorajtis, z którym minister Beck odbył dłuższą rozmowę.

Skandaliczne warunki pracy w koksowni
w Orzegowie

(Kor. własna).

Niedawno zdarzyły się w koksowni „Gothard" w Orzegowie (G. Śląsk) eksplozja kanału gazowego. Podczas eksplozji uległ ciężkiemu poparzeniu robotnik, Piotr Passek. Wypadek zdarzył się z powodu nadmiernego nagromadzenia gazu w kanale pod trzecią baterją, który się zapalił rozrywając kanał. Oprócz poparzeń, Passek doznał okaleczeń głowy przez spadającą blachę. Opatrzył go na miejscu lekarz, dając mu pozatem zastrzyk na uśmierzenie strasznych bólów.

W związku z wypadkiem przybył do koksowni naczelnik Urzędu Górniczego, p. Kiszek, celem zbadania przyczyn katastrofy. — Ponieważ nie udało się ustalić przyczyn, zostanie wezwany rzeczoznawca. Jeden z inżynierów tłomaczył p. Kiszkowi, że eksplozja spowodowana została ruchami tektonicznemi, na dowód czego pokazał mu kilka rysów w nadbudówce pieca. My, robotnicy, jesteśmy jednak zdania, że eksplozja nastąpiła z powodu wadliwej wentylacji, gdyż kanał jest zbyt uszczelniony, co powoduje nadmierne nagromadzenie się gazów węglowych. Drobne rysy w nadbudówce nie odgrywają żadnej roli. Według nas, należałoby ustawić przy piecu aparat, któryby badał ciśnienie powietrza (wzgl. gazu) [illegible].

Panowie inżynierowie zrobiliby lepiej (a jest ich trzech z kierownikiem na 214 robotników) gdyby zajmowali się technicznym nadzorem, a nie polityką. Ci panowie znają się lepiej na polityce, niż na technice, a prawdopodobnie nie znają się ani na jednem ani na drugiem. Szczególnie dotyczy to inżyniera p. H. Naprzykład dozor[illegible] zastępować ładunkowego. Gdy jeden jest [illegible], drugi musi pełnić dwie funkcje. Gdzie tu jest więc bezpieczeństwo pracy?

Najwyższy czas, aby władze zajęły się stosunkami bezpieczeństwa pracy w koksowni w Orzegowie.

Robotnicy.

Zwołanie Sejmu Śląskiego

„Monitor Polski" z soboty zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu śląskiego do miasta Katowic na dzień 21 września 1935 r.

Kronika tarnowska

OSOBLIWY PROCES.

Sąd grodzki w Tarnowie skazał Wincentego Stawarza i Antoniego Sołaka z Wierzchosławic, każdego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, za to, że w styczniu b. r. udekorowali świetlicę Kółka Rolniczego portretami prezydenta Mościckiego i Wincentego Witosa, powieszonemi obok siebie. Sąd uznał takie sąsiedztwo za uwłaczające czci i powadze prezydenta Rzeczypospolitej.

STRAJK PIEKARZY W GORLICACH.

W dniu 14 b. m. wybuchł strajk piekarzy w Gorlicach. Strajkujący żądają zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac. Solidarność strajkujących jest całkowita. [illegible] Zabiegi majstrów spełzły na niczem. Walka trwa.

Łódzki przemysł
w kleszczach obcego kapitału

Przy rozpatrywaniu skargi sądowej Stefanji Poznańskiej, posiadaczki pakietu akcji znanej firmy „I. K. Poznański" w Łodzi, wyszła na jaw następująca okoliczność.

Oto włoski „Banca Commerciale Italiana" posiada 50 proc. akcji zwykłych spółki i 1800 akcji uprzywilejowanych. Mając tak zdecydowany wpływ w spółce, włoski bank przeprowadził uchwałę, zatwierdzającą przyjęcie do bilansów 1933 i 1934 r. długów włoskiej firmy „Signi".

Nadto, długi te opiewające początkowo w dolarach, w chwili, gdy zapowiedziana już została dewaluacja waluty amerykańskiej przerachowane zostały na franki francuskie i szwajcarskie według kursu z dnia 24 kwietnia 1933 roku, zamiast za złote, wedle przeciętnego kursu z ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym. Uczyniło to w bilansie różnicę w wysokości ponad 8 miljonów złotych.

Przeciwko tej właśnie uchwale, krzywdzącej mniejszość akcjonarjuszy, wniosła sprzeciw p. Poznańska.

Sprawę odroczono z przyczyn formalnych.

Telegramy - telefony - radjo
Świat w zdarzeniach

TRAGEDJA SAMOLOTU.

Paryskie wydanie „New York Herald" donosi z Monachjum, że w ubiegły wtorek pod Bergen w Alpach bawarskich zginęło w wypadku samolotowym 6 oficerów niemieckich i pilot. Katastrofie uległ samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy. Wiadomość o tem nadeszła do Monachjum dopiero wczoraj.

(PAT)

BANDYCI KOLEJOWI.

Z Szanghaju donoszą: Przed paru dniami dokonano napadu na pociąg pośpieszny w Mandżurji. Obecnie nadchodzą wiadomości o [illegible] wypadku na linji Czung-Czunk — Kirin - Tunhua. Pociąg osobowy został napadnięty przez bandytów. Jedenastu pasażerów zostało zabitych, a dziewięciu ciężko rannych. Wysłany z Kirin pociąg ratowniczy uległ wykolejeniu wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów. W tej drugiej katastrofie dziewiętnaście osób odniosło rany. (ATE).

SPRZED 2.000 LAT.

Według doniesień z Moskwy, sowiecka ekspedycja archeologiczna odkryła na półwyspie Jamalskim, położonym za kołem polarnem, ślady osiedli ludzkich sprzed 2000 lat. Znaleziono około 12.000 najrozmaitszych przedmiotów domowego użytku [illegible] kości zwierząt, niespotykanych obecnie w tych okolicach. Wśród znalezionych przedmiotów szczególną uwagę zwraca naczynie oraz wazy, [illegible]ione pięknemi płaskorzeźbami, przedstawiającemi polowania na [illegible]. Na podstawie dokonanego odkrycia uczeni sowieccy twierdzą, że za kołem polarnym przed 2000 laty panował łagodny klimat i ówcześni mieszkańcy tych okolic nie byli koczownikami, lecz prowadzili osiadły tryb życia. (ATE).

SĘDZIWY ŚPIEWAK.

Według doniesień z Moskwy, w mieście Karaczaj na Kaukazie Północnym, obchodzono sto dziesiątą [illegible]cznicę urodzin słynnego na Kaukazie śpiewaka ludowego, Bamira [illegible] Kaspoda, który dotychczas występu[illegible] ciesząc się wielką popularnością. Specjalna komisja uczonych etnografów sowieckich spisuje pieśni ludowe, śpiewane przez Bamira, przedsta[illegible] cenny materjał etnograficzny. Bamir Ulu Kaspod oznacza w przetłumaczeniu: „urodzony z żelaza". W 110 rocznicę swych urodzin śpiewak ludowy Kaukazu cieszy się jaknajlepszem zdrowiem. (ATE).

ZATRUTE PIWO.

W miejscowości Valence zachorowało 16 osób po wypiciu piwa w [illegible]stauracji. Dwie osoby zmarły [illegible] przewiezieniu do szpitala, a [illegible] dziesięciu osób jest niezwykle [illegible]ny. Władze wszczęły śledztwo. Właściciela restauracji aresztowano.

(ATE)

Kronika lwowska

PRZYGOTOWANIA DO PRACY W NASZYCH ORGANIZACJACH.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przygotowuje na sezon bieżący obszerny program roboty oświatowej w naszych organizacjach zawodowych. I tak uruchomione zostaną już w najbliższym czasie dwa zamknięte kursy dla wykształcenia pracowników związkowych. Program tych kursów został tak ułożony, ażeby słuchacz po ukończeniu kursu dysponował dużym zasobem wiedzy i praktyki związkowej. Pozatem rozpoczną się w lokalach zawodowych i dzielnicowych ogólne wykłady z dziedziny nauki społecznej, przyrodniczej i t. p.

Związki zawodowe prosimy już teraz przystąpić do wyszukania odpowiedniego materjału uczniowskiego do wspomnianych kursów oświatowych.

NIE BĘDZIE „NOWYCH CZASÓW".

„Sanacyjny" tygodnik „Nowe Czasy" zakończył swój żywot bez żalu i bez wdzięcznych wspomnień. Nie było zresztą nawet i komu wspominać, bo pismo to oddawna już czytelników nie miało, a ci, którzy byli zmuszeni dawać na nie pieniądze, raczej się cieszą z tego wypadku, a nie smucą się, ani nie płaczą. Trzeba przyznać, że dawniej za redakcji Maibauma i Zakrzewskiego pismo to było przynajmniej żywo redagowane, ostatnio jednak pod redakcją p. Mękarskiego i posła z B.B. Wojtowicza, było przykładem wyjątkowego niechlujstwa i analfabetyzmu.

Trzeba jeszcze dodać, że w likwidowaniu dzienników i czasopism „sanacja" lwowska bierze dotychczas nigdzie niespotykany rekord. Kombatancka „Reduta" pędzi żywot dychawiczny i robi często opozycję w rodzinie, tak, że dzisiaj już „sanacja" lwowska oficjalnego organu nie posiada.

Co grają w teatrach lwowskich?

[illegible]

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

WARSZAWIANKA BIJE LEGJĘ 2:0. W sobotę wobec 4000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a Warszawianką. Zwyciężyła Warszawianka 2:0 (0:0), ratując się definitywnie od spadku do klasy A. Porażka ta grzebie jednak Polonję.

FAŁSZYWA PIŁKARSKA ROBOTNICZA REPREZENTACJA WARSZAWY. Jak doniosły depesze z Równego, w dniach 14 i 15 b. m. gościć tam miała robotnicza reprezentacja Warszawy, która spotkała się dwukrotnie z Pogonią (Równe) w Zdołbunowie i Równem, w obu wypadkach [illegible] i grając b. słabo. Jak się obecnie okazuje, reprezentacja Warszawy robotnicza wogóle tam nie jeździła, natomiast drużyna, która walczyła z Pogonią (Równe) składała się z zespołu junaków, którzy pracują pod Kiwercami. Jest to oczywiście zwykłe oszustwo.

Boks

RISKO BIJE JAROSZA. W Pittsburgu rozegrany został mecz bokserski w wadze średniej pomiędzy dwoma Polakami Babo Risko (Pyłkowskim) a Tadeuszem Jaroszem. Po 15-rundowej walce zwycięstwo odniósł Risko. Jarosz znalazł się dwukrotnie na deskach, wytrzymał jednak do końca meczu, przerywając jedynie [illegible].

Hippika

236 KONI STARTUJE W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KONNYCH. Lista zgłoszonych koni do międzynarodowych zawodów konnych, które odbędą się na stadjonie w Łazienkach w dniach od 27 b. m. do 7 października, obejmuje ogółem 236 koni, a mianowicie: Niemcy 24 konie, Włochy 16 koni, Węgry 28 koni, [illegible] 6 koni, Belgja 5 koni, [illegible]

Z dnia

[illegible] który odnośnie nadchodzących igrzysk olimpijskich w Berlinie powziął następującą uchwałę.

„Ze względu na aktualne położenie żydów w Niemczech, światowy Kongres Makabi prosi Komitety Olimpijskie i związki sportowe wszystkich krajów o zwolnienie zawodników żydowskich od udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie".

Uchwała ta powzięta została głosami wszystkich delegatów kongresowych z wyjątkiem przedstawiciela Makabi niemieckiej.

Różne wiadomości

[illegible] nafty w mieszkaniu. — W Drohobyczu, w mieszkaniu Hellocha, gdy mieszkańcy w najlepsze spali, rozległ się nagle huk, powstały w podłodze wyrwy i zaczęła tryskać w górę nafta. Mieszkańcy zaczęli czemprędzej zbierać drogocenny płyn. Na miejsce przybyły władze górnicze.

Cenny meteor. — Pod Ostrzeszowem znaleziono przed niedawnym czasem meteor, który spadł jeszcze w r. 1907. Meteor nie wydobyty jeszcze z ziemi waży 15 — 20 tonn i jest wart ponad 10 miljonów złotych. Tak przynajmniej oblicza znalazca, prof. Schmid.

[illegible] król hiszpański w Polsce — Przed paru dniami bawił jako gość ordynata łańcuckiego hr. Alfreda Potockiego b. król hiszpański Alfons XIII, przebywający incognito jako książę Alba. W tymże czasie p. Potocki gościł księżnę Hohenlohe, właścicielkę olbrzymich dóbr w Czechosłowacji i Hiszpanji.

Samobójstwo. — Obok stacji kolejowej Słotwina — Brzesko rzuciła się pod koła pociągu towarowego Stanisława F., lat 38 licząca, żona urzędnika skarbowego. Koła lokomotywy obcięły desperatce lewą nogę, poczem F. była wleczona około 500 m. przez pociąg, skutkiem czego całe ciało zostało w straszliwy sposób zmasakrowane. Przyczyną rozpaczliwego kroku denatki był rozstrój nerwowy, na który od dłuższego czasu [illegible].

Zabójstwo chłopca. — W kolonji Szymanowo (pow. bialski) 16-letnia Józefa Rudzka wraz ze swym narzeczonym marcinem Kowickim wyprawili do lasu 8-letniego brata Józefy Bolesława, gdzie Kowicki zamordował chłopca. Okazało się, że rodzice przeznaczyli majątek dla Bolesława, co skłoniło zbrodniczą parę do zabójstwa.

Katastrofa autobusu — W pobliżu Łabiszyna o godz. 7 rano autobus, spowodu pęknięcia przedniej osi, rozbił się o przydrożne drzewo. 8 osób, znajdujących się w autobusie odniosło ciężkie rany.

HULBERT FOOTNER 69

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Nie".

„Opowiadałaś mi, że skoczyłaś do wody. Czy trampolina była wilgotna?"

Wzdrygnęłam się na wspomnienie tego skoku. „Nie, była sucha", powiedziałam.

„To potwierdza opowiadanie pani Dare", oświadczyła spokojnie Mme Storey. „Horacy znajdował się już w basenie na pół godziny przedtem, nim ona tu przyszła. Trudno przypuszczać, żeby siedział tu, nic nie robiąc. Jak wszyscy wiecie, miał zwyczaj wielokrotnego skakania z trampoliny. Wycodził z wody po drabince z prawej strony trampoliny. Więc, skoro z tej strony nie było wody i skoro sama trampolina była sucha, to dowodzi, że Horacy nie wchodził wcale do wody, tylko wpadł, albo został wrzucony już martwy z lewej strony trampoliny. Musiało się to stać, zanim Sophie przyszła tutaj".

Jakaż zmiana nastąpiła w twarzach Adrjana i Sophie, gdy usłyszeli te słowa. Sophie zaczęła znów płakać, ale tym razem były to łzy ulgi.

„O, Rosiko!" łkała. „Myślałam, że jesteś przeciw [illegible]".

„Nie jestem [illegible] komukolwiek", rzekła łagodnie Mme Storey. „Chcę tylko dotrzeć do sedna tej sprawy".

Sophie otarła szybko łzy i zwróciła się z zaciekłością do Adrjana. „Chciałabym tylko wiedzieć, skąd wiedziałeś, że byłam tu dziś rano, jeżeli sam tu nie byłeś!"

„Nic z tego!" odciął się Adrjan. „Wiesz doskonale, że byłem uwięziony!"

„Tak mówisz!"

„Zajmiemy się tem później", wtrąciła Mme Storey. „Teraz chcę zbadać dno zbiornika".

Słowa te zwróciły naszą uwagę na fakt, że zbiornik był już prawie opróżniony. Miał on pochyłe dno i woda spłynęła do najgłębszej części pod trampoliną. Mme Storey posuwała się wzdłuż krawędzi, starannie badając czarne płyty, któremi było wyłożone dno. Szliśmy tuż za nią, nie mogąc opanować ciekawości.

Dopiero, kiedy woda wyciekła do reszty, Mme Storey znalazła to, czego szukała. Z lekkim okrzykiem wskazała na mały błyszczący przedmiot, odcinający się na czarnem tle. Leżał pod miejscem, w którem znalazłam bryzgi wody. Uklękliśmy, aby lepiej widzieć. Wszyscy jednocześnie rozeznaliśmy, co to jest i rozległ się ich przerażony szept:

„Szpryca do zastrzyków!"

Mme Storey zeszła po drabince na dno basenu. „Zanim dotknę się tego", rzekła, „pragnę, aby państwo zwrócili uwagę, że tłok wciśnięty jest do samego końca. Jeżeli szpryca zawierała jakąś truciznę, to w każdym razie opróżniono ją przed wrzuceniem do wody".

ROZDZIAŁ XXI
[illegible]

Staliśmy wszyscy dokoła Mme Storey na krawędzi pustego basenu. Na dłoni jej leżało złowrogie maleńkie narzędzie. „Czy ktoś z państwa może mi coś o tem powiedzieć"? spytała.

Nie było żadnej odpowiedzi.

„Czy ktoś podczas podróży używał szprycy do zastrzyków? Albo może ktoś wie, kto używał?"

Żadnej odpowiedzi.

Zwróciła się wprost do Tannera. „Doktorze, pan ma takie szpryce w swojej aptece na statku?"

„Oczywiście", odpowiedział z rozdrażnieniem.

„Ile sztuk?"

Tanner zaczął strzyc oczami, jak spłoszony koń. „Nie wiem; będę musiał sprawdzić", wymamrotał.

Mme Storey nie spuszczała z niego badawczego spojrzenia, wybuchnął więc wreszcie: „Trzy".

„Gdzie pan je trzyma?"

„W tekturowem pudełku na półce w pokoju chirurgicznym".

„Czy miał pan okazję używać ich podczas podróży?"

„Używałem jednej z nich".

„Więc pozostałe dwie muszą być jeszcze w antyseptycznych koszulkach?"

(C. d. n.)

Tabela loterji

14-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Panstw

I i II ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

Echa strajku malarzy w Poznaniu przed sądem

Wyrok uwalniający

[illegible]

[illegible] trwający strajk malarzy [illegible] piękną kartę w historji tutej[illegible]

Zawarta [illegible] podwyżka płac, uregulowany czas pracy i zagwarantowane pośrednictwo Związku przy przyjmo[illegible] do pracy) — są trwałym i niezaprzeczalnym dokumentem tego zwycięstwa.

Represje i szykany, aresztowania i napaści prasy burżuazyjne[illegible] osłabiły ducha walczących.

Jak nieprawdziwemi były komunikaty prasy burżuazyjnej o „tero[illegible] strajkujących", którzy... „[illegible] i rewolwerami wymuszali [illegible]lidarność" („Dziennik Poranny") dowodem tego uwalniający wyrok, jaki w dniu 20 b. m. zapadł w Sądzie Grodzkim w Poznaniu.

Towarzysze: Besser i Szczepa[illegible]ak oskarżeni byli o to, że „w [illegible]warzystwie około 30 strajkujących pod groźbą pobicia zmuszali pracujących do porzucenia dalszej pra[illegible]y".

Oskarżeni odpowiadali z art. 251 K. K. W razie zasądzenia groz[illegible] kara więzienia lub aresztu do lat dwuch. Oskarżonych bronił adw. tow. Bieszk z Poznania.

Obrońca w pierwszej części swego przemówienia, opierając się na [illegible] świadków, a zwłaszcza świadka Malaka (łamistrajka) wykazał bezpodstawność oskarżenia.

Ani moment przemocy, ani groźby ze strony oskarżonych nie zachodził, jak stwierdził świadek Malak (rzekomo pobity), który zeznał, „że gdyby wiedział o zatargu, sam nigdyby pracy nie podjął".

Przewód sądowy — stwierdził obrońca — nie wykazał w zajściu bezpośredniego udziału oskarżonych.

W drugiej części swego świetnego przemówienia tow. Bieszk odmalował tło zatargu; mówił wiele [illegible] szkodliwych skutkach stanu bezumownego, jaki w zawodzie [illegible] — w [illegible] zgora trzy la[illegible] dłużej [illegible] zatrzymał przy niskich płacach i wyzy[illegible] [illegible]

Za strajkującymi stało prawo.

Nie potrzeba być marksistą — mówił obrońca — nie wystarczy mieć trochę myśli społecznej, ażeby w tej walce wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami stanąć w obronie strajkujących malarzy, jako ekonomicznie słabszych.

Robotników winno wziąć w obronę Państwo; na straży sprawiedliwości muszą stać przedewszystkiem Sądy.

Przemówienie tow. Bieszka wywołało wielkie wrażenie.

*

W czasie rozprawy, podczas zeznań świadka Malaka (łamistrajk!) jeden szczegół godzi się zanotować. Na pytanie p. przewodniczącego, czy Malak należy do jakiejś organizacji zawodowej, Malak z dumą odpowiedział

— Nie!

— Jakto? — pyta sędzia — więc Malak do żadnego związku nie należy?

— Nie! Panie sędzio — odpowiedział Malak.

— Aha! więc Malak jest taki.. dziki malarz — konkluduje sędzia.

Na sali poruszenie. Na twarzach licznie zebranych robociarzy maluje się wyraz pogardy dla łamistrajka i... tak zwanych dzikich.

Malak opuścił głowę i zawstydzony śmiechem sali, na to pytanie nie odpowiedział wogóle.

**

Oskarżyciel publiczny wniósł o zasądzenie oskarżonych z art. 251 K. K. Obrona i oskarżeni prosili o [illegible]

Sąd — po godzinnej naradzie ogłosił oskarżonych Szczepaniaka i Bessera uwalnia się.

W uzasadnieniu sąd oparł się całkowicie na wywodach obrońcy.

O sprawie samej i wyroku głośno dziś w całym Poznaniu.

Erka

Echo sądowe ekscesów antyżydowskich

w Grodnie

Przed paroma miesiącami Grodno było widownią ekscesów antyżydowskich, wywołanych przez zamordowanie byłego marynarza Kuszcza przez dwóch młodzieńców żydowskich.

Sam wypadek nie miał żadnego podkładu politycznego. Chodziło o tancerkę, o której względy ubiegał się b. marynarz Kuszcz i żydowscy młodzieńcy.

Przed domem, w którym mieści[illegible] się tancbuda doszło do zajścia, [illegible] którego wyniku Kuszcz pchnięty został nożem w plecy. Nazajutrz Kuszcz umarł.

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni farbiarz Szmul Steiner [illegible] liczący 23 lata pomocnik fryzjerski Majlech Kantorowski.

Oskarżeni do winy nie przyzna[illegible]

Obu oskarżonych bronił adw. Firstenberg.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, oraz wysłuchaniu mowy oskarżyciela Krzysztonia i obrońcy Firstenberga ogłosił wyrok skazujący Szmula Steinera na 12 lat więzienia, a Kantorowskiego na 2 lata więzienia.

Obrońca zapowiedział odwołanie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA KRAKOWSKA

Z teatrów

Teatr im. J. Słowackiego: — „AZAIS", komedja Ludwika Verneuila.

Znamy tę błahostkę w interpretacji p K. Junoszy Stępowskiego jeszcze z przed kilku lat. Od tego czasu dużo wody upłynęło w Wiśle, ale komedja Verneuila nie postarzała się, zaś gra p. Stępowskiego pogłębiła się. Trzeba nadzwyczajnego talentu albo — treningu, aby przez trzy akty utrzymać linię i ani na chwilę nie wypaść z roli starego ramola, któremu wszyscy przyprawiają rogi [illegible] wyciągają pieniądze z kieszeni. To, co u innych aktorów nazywają „gierkami", u p. Stępowskiego [illegible] leży do całości taksamo, jak jego dziwaczne ubrania, buty turystyczne i t. d. Widownia zaśmiewała się do łez i nie szczędziła uznania wielkiemu artyście.

Inne role były obsadzone częścią staremi, częścią nowemi siłami. Rolę baronowej Würtz, małżonki starego durnia, zagrała pani Wernicz, jak u tej artystki jest regułą, z dystynkcją i umiarem, nie popadając w szarżę leżącą na linji tej roli. Baronówna — pamiętamy w tej roli p. Kossocką — była p. Brylińska, która nie szczędziła trudów, jednak zbyt wielka to praca na te młode barki. Przedsiębiorczym nauczycielem muzyki, który — dzięki filozofji Azaisa — [illegible] się generalnym dyrektorem, [illegible] licznych perypetjach zięciem barona, był p. Węgrzyn (dawniej grał tę rolę p. Niewiarowicz), który był zanadto poważnym, a zamało łobuzerskim, w każdym jednak ra[illegible]e mógł zadowolić.

Poza temi głównemi rolami jest kilka epizodycznych, w których wystąpili pp. Burnatowicz, Turski Ślaszewski, Fabisiak i p. Kosteczka.

Reżyserja p. Biegańskiego zmontowała sztukę składnie i zgrabnie Ogólnie podobały się wnętrza; salon w pałacu baronów i biuro generalnego dyrektora

L. F.

Urzędnik magistratu na ławie oskarżonych

W sądzie krakowskim toczył się proces przeciw Zdzisławowi Swolkienowi, b. urzędnikowi Magistratu, oskarżonemu o sfałszowanie dwóch weksli oraz krzywoprzysię[illegible].

Akt oskarżenia zarzucił Swolkienowi, że na dwóch wekslach podrobił podpisy kierownika konsumu miejskiego i żyrującego weksle konsumu funkcjonarjusza. Gdy sprawa wyszła na jaw, Swolkien zaprzysiężony w sądzie zeznał, iż obaj weksle te podpisali.

Na rozprawie oskarżony wyparł się winy. Po zamknięciu przewodu sądowego, sędzia dr. Wasilewski zapowiedział ogłoszenie [illegible]ku w nadchodzący wtorek.

Bójka na sali sądowej

Sala rozpraw sądu grodzkiego w Gorlicach była w piątek widownią niezwykłego zajścia. Toczyła się główna rozprawa przed sądem okręgowym w Jaśle na sesji wyjazdowej w Gorlicach w składzie [illegible] o. dr. Buratowskiego i prokuratora dr. Szepieńca przeciw Baruchowi Nehenzahlowi, pomocnikowi handlowemu, i innym, o zakupywanie towarów kradzionych, przez zaufaną służącą i jej wspólnika na szkodę Salomona i Abrahama Raaba w Gorlicach.

W chwili, gdy sąd udał się [illegible] naradę do drugiego pokoju po skończeniu rozprawy, Nehenzahl i obaj Raabowie rzucili się na siebie i rozpoczęli bójkę, okładając się pięściami po głowie i kopiąc się nogami.

Gorszące to zajście zlikwidował posterunkowy, który rozdzielił obie strony i wszystkich trzech aresztował

Proces apelacyjny szantażystów prasowych

W nadchodzący czwartek przed trybunałem sądu apelacyjnego odbędzie się proces szantażystów prasowych z Łobodą i Laxbergerem [illegible] czele, którzy przebywają obecnie w więzieniu św. Michała.

Rozprawa apelacyjna rozpisana jest na 3 do 6 dni. Przewodniczyć jej będzie s. s. a. Ciedlewski, oskarżać zaś podobnie, jak w I instancji, prok. dr. Stawarski.

Proces skarbowców w apelacji

Podaliśmy wyrok, jaki wydał trybunał sądu okręgowego w Krakowie na urzędników skarbowych [illegible] nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Sprawa ta powtórnie będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny, gdyż prok. Stawarski założył protest od wyroku

Niewiadomo narazie czy apelacja dotyczyć będzie wszystkich oskarżonych, czy też tylko najbardziej winnych do których zalicza się Halińskiego i Matuszczyka.

Wstrząsający wypadek

W [illegible]ealności przy ul. Floriańskiej Nr. 30, w poniedziałek przed południem, miał miejsce wstrząsający wypadek, jakiemu uległa służąca Marja Nowakówna. Mianowicie, [illegible], gdy rozpalała ogień w kuchni, zapaliła się na niej odzież i spłonęła doszczętnie, zanim zdołano jej pośpieszyć z pomocą. Nowakówna doznała poparzenia 2 i 3 stopnia na całem ciele. Pogotowie przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Aresztowanie fotografa

Na polecenie prokuratora S. O. w Krakowie dr. Wspólnika, przeprowadzono rewizję w zakładzie fotograficznym Wiktora Karasia, przy ul. Szewskiej 12, i w jego mieszkaniu przy ul. Czarnowiejskiej 5, i [illegible]ano go pod zarzutem dopuszczania się czynów [illegible]ych. Karasia odesławiono do więzienia karno - śledczego.

Wypadła z tramwaju

W niedzielę po południu ulica Zwierzyniecka była widownią następującego wypadku. Oto 16-let. Halina Książkówna, służąc wypadła z tramwaju w czasie biegu, doznając kontuzji głowy i wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Radjo krakowskie

Środa, 25 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz informacje. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 [illegible]ra i niemądra miłość macierz[illegible] wygł. M Skrzydlewska. 12.[illegible] Muzyka lekka z płyt. 13.35 Chwilka dla kobiet. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie. 15.30 Muzyka lekka w wyk zespołu H. Adamskiej Grossmanowej. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami p. t: „Gronie nasze, gronie hej" w oprac. H. Ladoma. 16.20 Muzyka francuska z płyt. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na białoruskich rojstach" reportaż St. Dzikowskiego. 17.15 Koncert w wyk. Małej ork. P R. pod dyr. Z Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego). 18.00 Koncert solistów. 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Broniewskiego. 19.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sport. lokalne. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50 Reportaż. 20.00 Koncert symfoniczny z udziałem solistów (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny, Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja IV-ta poświęcona twórczości Chopina (1810—1849) w oprac dr Zdz. Jachimeckiego prof U. J. w Krakowie Wykonawca: Z Dygat. 21.35 „Znamiona polskości u Conrada" wygł. p. W. Rogowicz. 21.50 „Współczesne metody leczenia malarji" wygł. dr. L. Anigstein. 22.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Z miasta

ZA DARMO!

Dziś jedyna okazja pomywania w basenie Polskiej YMCA w specjalnie filtrowanej wodzie o odpowiedniej temperaturze, pod okiem fachowego instruktora Kobiety od godz. 9—11, mężczyźni od 12—14 Wejście od ul. Biskupiej 19.

ZJAZD T. S. L.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się w Krakowie dnia 19 i 20 października b. r.

KOMITET ORGANIZACYJNY

[illegible]owarzyszenia Stenografów - Praktyków, Kraków, Stradomska 10.II p. komunikuje, że z dniem 23 września [illegible] wszelkie zebrania odbywać się będą w poniedziałki o godz. 7-ej w.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA DOROSŁYCH

Rada Szkolna Miejska w Krakowie, podobnie jak w roku ubiegłym [illegible]ra w pierwszej połowie października kursy dokształcające wieczorowe dla dorosłych Przeznaczone są dla osób: 1) nieumiejących czytać i pisać, 2) takich, które chcą zdobyć wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Wpisy przyjmuje już codziennie od godz. 12—13, z wyjątkiem niedziel i świąt, kierownictwo szkoły Nr. 2 im. św. Wojciecha przy ul. Krowoderskiej 14, [illegible] również bliższych informacyj.

WŁAMANIA

W nocy z dnia 19 na 20 b. m. nieznany sprawca dostał się za pomocą wytrycha lub dobranego klucza do pralni przy ul. Blich L. 6, skąd na szkodę Julji Szygalskiej skradł pościel, wartości około 150 zł.

Dnia 20.9 b. r. o godz. 8-mej nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza, lub wytrycha, dostał się do mieszkania Abrahama Singera, zam. w Krakowie przy ul. Nowej L. 4, skąd skradł na szkodę tegoż 10 puharków srebrnych, 3 zegarki męskie, 2 niklowe, 1 srebrny, 2 tace srebrne i 2 łańcuszki srebrne.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stol. m. Krakowie zgłoszono od dnia 15.9 1935 do dnia 21.9 1935 r. następujące choroby zakaźne: błonica 11, płonica 22, dur brzuszny 6, kokluszec 6, róża 2, ospa wietrzna 3, odra 1.

Samobójstwo

Obok stacji kolejowej Słotwina-Brzesko rzuciła się pod koła pociągu towarowego Stanisława F., licząca lat 33, żona urzędnika skarbowego. Koła lokomotywy obcięły desperatce lewą nogę, poczem F. była wleczona około 500 m. przez pociąg, skutkiem czego całe ciało zostało w straszliwy sposób zmasakrowane.

Wypadek przy pracy

W kamieniołomach Solvayu wydarzył się w sobotę przed godz. 9 rano nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Mianowicie 29-letni robotnik Klemens Witkowski z Pychowic dostał się pod nadjeżdżający wózek kolejki roboczej, odnosząc bolesne potłuczenia i otarcia skóry na całem ciele.

Rannego opatrzyło zawezwane Pogotowie ratunkowe.

Repertuar

TEATR IM SŁOWACKIEGO.

We wtorek świetna komedja Verneuil'a „Azais" z udziałem K. Junoszy - Stępowskiego.

BAGATELA: „Wiedeńska krew"; na scenie rewja: „Tańce.. hulanki.. swawola..."

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Marzące usta".

APOLLO: „Kaprys hiszpański".

ATLANTIC: „Tajemnicza dama" i „Bez nazwiska".

[illegible]: „Nędznicy" 1 serja ra[illegible]

STELLA: „Świat się śmieje".

SZTUKA. „Urojony świat".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

UCIECHA: „Mała mateczka".

WANDA: „Dla ciebie tańczę".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

W Zagłębiu Dąbrowskiem wprowadzono już dopłaty tonażowe dla Sp. Brackiej

Jednym z naczelnych postulatów C. Z. G. była walka o dopłaty tonażowe na rzecz Sp. Brackich Do postulatu C. Z. G. przyłączyły się później ZZP i ZZZ., a kongres rad załogowych jednomyślnie poparł żądanie zw. zawodowych.

Jak wiadomo znalazły się w równie ciężkiem położeniu Kasy Brackie w Zagłębiu Dąbr. W związku z reorganizacją Kas Brackich w tem Zagłębiu, przeprowadził CZG. postulat o dopłacie tonażowej na całej linji.

W sprawie tej udzielił nam tow. Kozubek, prezes Zarządu Głównego CZG. następujących informacyj.

Dotychczas istniały na terenie Zagł Dąbr. luźne Kasy Brackie,— które z powodu masowych redukcyj znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Dzięki inicjatywie C. Z. G. przeprowadzono reorganizację Kas Brackich w ten sposób, że wszystkie Kasy Brackie zlano w jedną całość pod nazwą „Kasa Bratnia" Zagł. Dąbr. Podstawę finansową kasy zabezpieczono w ten sposób, że Min. Op. Społ. zgodziło się, oprócz ściągania stałych składek, na obciążenie przemysłowców dopłatą tonażową.

Zarząd Kasy Bratniej składa się wyłącznie z przedstawicieli CZG, ponieważ w Zagłębiu Dąbrowskiem niema ZZZ i ZZP. Prezesem Zarządu został wybrany tow. Kozubek Kasa Bratnia obejmuje wszystkie kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Obecnie wypłaca Kasa Bratnia odprawy dla b. zredukowanych członków Kas Brackich. Do 17 b. m. udzielono odpraw robotnikom na kwotę 500.000 zł. Kasa Bratnia będzie obecnie stałą instytucją. Robotnicy płacić będą wszyscy po 3,30 zł. miesięcznie, kobiety 1,60 zł. miesięcznie z tem, że otrzymają 50 proc. tej odprawy, jaką otrzymują mężczyźni — Przemysłowcy będą płacić przez 35 lat ryczałtową składkę w wysokości 16.100 zł. miesięcznie. Pozatem muszą płacić stale miesięcznie dodatek tonażowy w kwocie 31.940 zł. miesięcznie, co wynosi razem 48.000 zł miesięcznie. W ten sposób zabezpieczono finansowe fundamenta Kasy Bratniej.

Przykład Zagłębia Dąbrowskiego jest dowodem, że postulat C. Z. G. o dodatku tonażowym jest realny i już został przeprowadzony. Czas więc, aby również [illegible] Śląsku postulat ten przeprowadzono jaknajrychlej. Leży to w interesie nietylko pracujących górników, ale przedewszystkiem inwalidów górniczych, narażonych ciągle na obniżki rent inwalidzkich.

Przypominamy, że kiedy CZG. po raz pierwszy wystąpił z żądaniem dopłaty tonażowej przez przemysłowców, to spotkał się z drwinami. Czas pokazał że CZG. miał 100 proc. rację, o czem świadczy przykład Zagłębia Dąbrowskiego.

Spekulanci czyhają na majątek społeczny!

W Katowicach istniała Spółdzielnia mieszkaniowa, uruchomiona przez „Alfabund". Spółdzielnia ta posiadała 3 duże domy mieszkalne, wartości 1,300,000 zł. Domy te wybudowano ze składek członków w wysokości 500,000 zł., i za pożyczkę z Zakładu Ubezpieczeń w kwocie 700,000 zł. Wskutek kryzysu gospodarczego (domy budowano w okresie b. drogim) znalazła się Spółdzielnia w trudnościach finansowych, a Zakład Ubezpieczeń (niby instytucja społeczna) wystawił domy na licytację. Okazję tą chce wykorzystać szajka spekulantów, spodziewając się nabycia domów daleko poniżej kwoty szacunkowej. Zakład Ubezp. nie straciłby na tej tranzakcji nic, ponieważ pożyczka jest zahipotekowana, ale przepadłyby składki członków w kwocie 500,000 zł Spółdzielnia zwróciła się do Magistratu Katowic, by ten nabył domy z licytacji, aby objekty, zbudowane zbiorowym wysiłkiem pracowników, nie przeszły w ręce spekulantów. Domy posiadają dużą wartość i znajdują się przy ulicy Mickiewicza i przy placu Andrzeja, a więc w centrum miasta.

Z frontu pracy

Firma „Polkwarc" w Piekarach płaciła robotnikom wprost głodowe płace, co doprowadziło do groźby strajku. Po rokowaniach dyrekcji z robotnikami zgodziła się dyrekcja na podwyżkę zarobków o 20%.

Onegdaj odbyło się bardzo burzliwe zebranie załogowe na kopalni „Maks". Cała załoga zaprotestowała przeciwko pokrzywdzeniu robotników przy obliczeniu zapłaty za dni urlopowe, oraz przeciwko krzywdzącemu zaszeregowaniu do listy płac

Umowa w przemyśle ceglarskim

W przemyśle ceglarskim na Śląsku, tak silnie i bezpośrednio związanym z ruchem budowlanym, od [illegible] istniał stan bezu[illegible] pracodawcami a związkami zawodowemi. Stan ten wywoływał chaos i częste spory między robotnikami a przedsiębiorcami na tle nieuregulowanych warunków pracy i płacy, oraz niezdrową konkurencję wśród samych robotników.

Od trzech miesięcy między organizacjami zawodowemi a pracodawcami toczyły się długie i żmudne rokowania, celem uzgodnienia jednolitych warunków pracy i płacy Układy te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i została podpisana dobrowolna umowa między Związkiem przemysłu ceglarskiego z jednej strony a związkami zaw. z drugiej strony. Nowa umowa obejmuje ogólne zasady i warunki pracy i płacy. Jest ona jednolita dla całego woj. śląskiego i dotyczy około 8,000 robotników. Umowa wprowadza jednolitą taryfę dla wszystkich robotników ceglarskich [illegible].

Równocześnie obie zainteresowane strony wystosowały wspólne pismo do Ministerjum Opieki Społecznej z prośbą o nadanie jej mocy obowiązującej.

Wiadomości różne

Błaszczyk Emilja, zam. w Ochojcu doniosła, że dnia 12 b. m. jej matka Respondek Otylja, lat 79, wyjechała z zamiarem odwiedzenia krewnych, zamieszkałych w Chorzowie, i odtąd wszelki ślad po niej zaginął Opis zaginionej: wzrostu około 165 cm., włosy siwe, twarz pociągła, ubrana w czarną suknię i czarny kapelusz.

Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

*

Nieznany osobnik zapukał do drzwi mieszkania robotnika Kokota Franciszka w Chorzowie przy ulicy Wandymna, a gdy nikt nie odpowiadał, otworzył drzwi podrobionym klu[illegible] i wszedł do mieszkania, prawdopodobnie w celu dokonania kradzie[illegible].

Kokot chwycił za hak od pieca,— którym uderzył przybyłego w czoło, poczem ten, mimo odniesionej rany zbiegł w niewiadomym kierunku.

*

[illegible] ul. Krakowskiej i Dworcowej w Szopienicach 6 nieznanych osobników usiłowało wtargnąć do budki w zamiarze skradzenia znajdujących się tam odłamków rur żelaznych, pochodzących od kabla telefonicznego.

Mikołajczyk z obawy przed napastnikami zamknął się w budce, skąd zamierzał telefonicznie wezwać policję.

Sprawcy czynność tę udaremnili przez przecięcie drutu, jednak Mikołajczyk wybiegł z budki do pobliskiego mieszkania piekarza Helmericha, skąd wezwał policję.

Na miejscu przytrzymano Miernego Jana, zam. w Janowie, Lipa Józefa zam. w Nikiszowcu i Wermiusa Maksymiljana zam. w Szopienicach, natomiast trzech innych osobników zdołało zbiec przed przybyciem policji. Dalsze dochodzenia w toku.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Niedziela dnia 22 września

Wtorek, dn. 24 września „Zabije[illegible]" o godz. 20-ej.

Życie robotnicze

ZEBRANIE INWALIDÓW:

Posiedzenie Główn. Zarządu C. Z. I. W. i. Pracy.

[illegible] września 1935 r.

Zaprasza się wszystkich członków na posiedzenie. O pewne i punktualne przybycie uprasza Zarząd Główny.

Radjo

Wtorek, 24 września 1935

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół 12.35 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35—14 Muzyka lekka i popularna. 15.30 Muzyka salonowa. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Ze świata wielkich i drobnych wynalazków. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.20 Debussy: „Popołudnie fauna" — poemat symfoniczny. 20.00 Operetka w 1 akcie Offenbacha: Nr. 66. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 21.05 Koncert w wyk Ork. sym. 22.30 Królewska Idylla — feljeton. 22.45 O zwalczaniu przeszkód w odbiorze radjowym. 23.05—23.30 Orkiestra Edith Lorand.

Postrzelenie przemytnika

Ubiegłej nocy funkcjonarjusz straży granicznej napotkał w Łagiewnikach człowieka, usiłującego przemycić przez zieloną granicę większą ilość towaru. Gdy na wezwanie do zatrzymania się człowiek ten nie reagował i począł uciekać, strażnik graniczny użył broni palnej, raniąc przekradającego się w brzuch.

Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Chorzowie. Jest nim 29-cioletni Jerzy Godula z Katowic.

Odpowiedzialny redaktor Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7